

„Witaminki”

W kuchni pewnej gospodyni,
Raz toczyły się rozmowy,
Kto jest zdrowszy, kto jest zdrowy.

Pierwszy banan zaczął tak:
„Jam jest zdrowy! Mój jest świat!

No bo takich jest niewiele,
Co chcą dbać o zdrową cerę.”

Zdenerwował się orzech:
„O, wypraszam ja to sobie!

Z moją witaminą B,
Każda cera gładka jest.”

Wtem marchewka krzyczy w rogu:

„Ja niczemu nie zaprzeczam,

Ale bez dobrego wzroku,
Nic nie przyjdzie wam z uroku.”

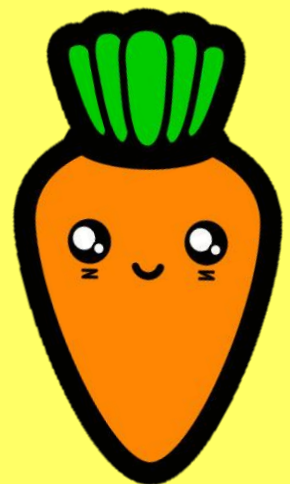
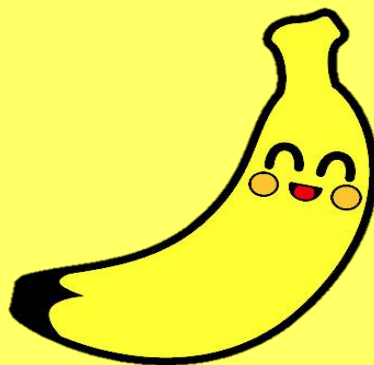
„Co tam cera, co tam wzrok!”

Awokado robi krok.
„Jak ty nie wiesz, przyjaciółko,
Jak rozprawić się z gęgźólką!

To B1, to intelekt,
To pierwiastek z liczby 9!”
„Co on mówi? Co on gada?

Pewnie mu odporność spada!
Pewnie nie jadł dziś cytryny!

Moi mili! Moi mili!”
Po przemowie tej maliny,
Odezwały się też ryby:
„Chcesz być zdrowy - jedz warzywa.
Co za kłamstwo?! Co za kpina?!
A witamina D? Zdrowe kości?
Gdzie?! Gdzie?! Gdzie?!”
„Już spokojnie, moi mili.”
Rzekł pan groszek w pewnej chwili.
„Brak wam witaminy B2,
Która spokój wam zapewnia.
Czas na morał, moi drodzy,
Warzywa, ryby, owoce.
Wszyscy mnóstwo witamin macie,
Więc nie wiem, o co się sprzeczacie.
A że wszystkie witaminy są ważne,
Pamiętajcie o każdej.”



Autor: Daria Grząździel kl. 6a